



WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

18 NIEDZIELA ZWYKŁA

3 sierpnia

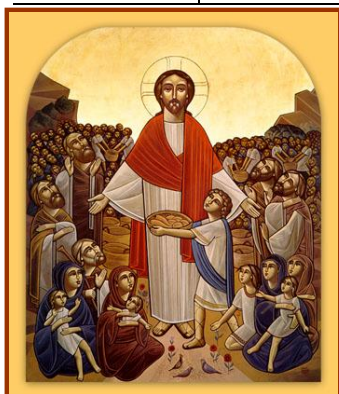
155'14



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Iz 55,1-3a; * Ps 145 * Czytanie II: Rz 8,35.37-39

Ewangelia: Mt 14, 13-21



Gdy Jezus usłyszał o śmierci Jana Chrzciciela, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce pustynne, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych. A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: Miejsce to jest puste i pora już spóźniona. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności! Lecz Jezus im odpowiedział: Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść! Odpowiedzieli Mu: Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb. On rzekł: Przynieście Mi je tutaj! Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzawszy w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do sytości, i zebrano z tego, co pozostało, dwanaście pełnych koszy ułomków. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. **Oto słowo Pańskie.**

CHLEB ŻYWY

Pan Jezus dokonał cudownego rozmnożenia chleba, aby nakarmić zgłodniałych ludzi. Ten cud jest również zapowiedzią ustanowienia Eucharystii. W Ewangelii św. Jana po rozmnożeniu chleba Pan Jezus mówi: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”. W tych dniach na Jasną Górę wędrują i będą wędrować pielgrzymi z różnych stron Polski. Pątnicy są ikoną Kościoła. Dzięki nim uświadamiamy sobie, że wszyscy jesteśmy ludem pielgrzymującym, że tu na ziemi jesteśmy przechodniami. Tym, co stanowi wspólny mianownik Kościoła pielgrzymującego

poprzez różne narody, tradycje, języki, formy duszpasterskie, lokalne zwyczaje - jest niewątpliwie Eucharystia. Gdyby pielgrzymi nie uczestniczyli w codziennej Eucharystii, byłiby tylko turystami i wówczas przestroga przed wzmożonym ruchem turystycznym byłaby uzasadniona. Gdyby chrześcijanie przestali spożywać *chleb żywy, który z nieba zstąpił*, zapomnieliby, że są w drodze do nieba i staliby się turystami doczesności.

W te sierpniowe dni 73 lata temu święty Maksymilian przebywał w bunkrze głodowym, gdy dobrowolnie zgłosił się na śmierć za Franciszka Gajownicza. W wigilię uroczystości Wniebowzięcia Matki Najświętszej – 14 sierpnia 1941 roku doszedł do celu swej ziemskiej pielgrzymki, wszedł na jasną górę świętości, wspinał się na szczyt miłości największej, która oddaje życie za przyjaciół swoich. Tyle razy w swym kapłańskim życiu, powtarzał słowa konsekracji o ciele wydanym i krwi przelanej. Z tymi słowami związany jest nakaz Pana: „To czyńcie na Moją pamiątkę”. Święty Maksymilian uczynił Eucharystię centrum swojego życia. Sprawując Eucharystię, karmiąc się „Ciałem wydanym i Krwią przelaną” coraz głębiej upodabniał się do Chrystusa – Ofiary. Gdy w obozie koncentracyjnym nie mógł odprawiać Mszy świętej i pełnić normalnej posługi duszpasterskiej, gdy zło, nienawiść i grzech zdawały się triumfować – on jeszcze bardziej przyłgął do Jezusa.

Tak mówił Ojciec święty Benedykt XVI do kapłanów podczas Mszy w Wielki Czwartek 2006 roku: „Każdemu z nas przytrafiło się być może to samo, co Piotrowi, gdy krocząc po falach na spotkanie Pana, nagle zdał sobie sprawę, że woda już go nie podtrzymuje, że tonie. I jak Piotr krzyczeliśmy: „Panie, ratuj mnie!” (Mt 14,30). Widząc całą srogość czynników, jakże mogliśmy przejść wobec rozszalałych i spienionych wód minionego wieku i przeszłego tysiąclecia? Ale wówczas patrzyliśmy na Niego... a on mocno nas ujmował za rękę, nadawał nam nowy „ciężar właściwy”: lekkość płynącą z wiary i pociągającą ku górze. Podawał nam dłoń, która prowadzi i podtrzymuje /.../ Pozwólmy, by Jego dłoń nas pochwyciła, a nie utoniemy, ale będziemy służyć życiu, które silniejsze jest niż śmierć, i miłości, co silniejsza jest niż nienawiść”. I mówił dalej Papież: „Moją ulubioną modlitwą jest prośba, którą liturgia kładzie nam na usta przed Komunią: „...nie dozwól mi nigdy odłączyć się od Ciebie”. Prośmy, abyśmy nigdy nie odpadli od komunii z Jego Ciałem, z samym Chrystusem, byśmy nie oddalili się od misterium eucharystycznego”.

Tylko człowiek wewnętrznie zjednoczony z Chrystusem – tak jak św. Maksymilian - potrafi przeżywać misterium eucharystyczne nawet wówczas, gdy nie może sprawować Mszy świętej i przyjmować Komunii. To właśnie męczennik Oświęcimia, w bunkrze głodowym najgłębiej zjednoczył się z Ofiarą Chrystusa, sam stając się ciałem wydanym i krwią przelaną. W ostatnim liście do swojej mamy tak pisał: „Moja kochana Mamo. Pod koniec miesiąca maja przyjechałem z transportem do obozu w Oświęcimiu. U mnie jest wszystko dobrze. Kochana

Mamo, bądź spokojna o mnie i o moje zdrowie, gdyż dobry Bóg jest na każdym miejscu i z wielką miłością pamięta o wszystkich i o wszystkim”. Tylko święty mógł napisać z tego miejsca, o którym wielu mówi do dzisiaj, że jest przekłete i zapomniane przez Boga – „u mnie jest wszystko dobrze... Bóg jest na każdym miejscu i z wielką miłością pamięta o wszystkich”.

Zawstydzą nas pokorny rycerz Niepokalanej. Bo przecież tak często narzekamy na czasy, warunki materialne, sytuację życiową, ludzi, którzy nas otaczają. A przecież Bóg jest na każdym miejscu: w twoim domu, w pracy, w szkole, w szpitalu, hospicjum, na wakacyjnych szlakach, w radościach i smutkach i – co najważniejsze – z wielką miłością pamięta o każdym z nas.. *x. Proboszcz*

PRZEMIENIENIE PAŃSKIE



Na górze Tabor Bóg odsłania przed uczniami tajemnicę nieba, tajemnicę nieskończonej miłości Ojca i Syna w Duchu Świętym. Z nieba rozległ się głos, który trzy lata wcześniej usłyszał Jan Chrzciciel, gdy Jezus wszedł w wody Jordanu: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!” Istnieje jednak charakterystyczna różnica pomiędzy słowem znad Jordanu i z góry Tabor. Nad Jordanem Bóg Ojciec zwracał się do Syna, teraz natomiast mówi do uczniów Jezusa dodając konkretny nakaz: „Jego słuchajcie”. Nie ma prawdziwej i żywej wiary bez pokory i posłuszeństwa. Nie można iść

drogą dobrej przemiany bez trudu, walki i ofiary. Piotr, Jakub i Jan po niezwykłych przeżyciach na górze Przemienienia cieszyli się, że ten trud się opłacił. Opowiadał mi znajomy, że podczas rekolekcji ignacjańskich opartych na godzinnych medytacjach, przez 58 minut musiał walczyć ze zniechęceniem i znużeniem, by nie wyjść z kaplicy. Ale za to przez ostatnie dwie minuty doświadczał takich łask, że trudno je opisać. Żaden trud przeżywany z Jezusem i dla Jezusa nie pójdzie w zapomnienie i stanie się drogą prawdziwej przemiany.

„Jak łatwo jest przyzwyczać się do bliskości świętego Boga i uznać, że misteria Boże są elementem naszej codzienności. Tak bardzo przyzwyczailiśmy się do cudu i tajemnicy Eucharystii, do cudu i tajemnicy pojednania, nawet do cudu i tajemnicy nowego życia otrzymanego w chrzcie świętym, że traktujemy je jak zwyczajne, niewiele znaczące praktyki religijne. A nieraz cenimy sobie bardziej jakiś święty obraz niż eucharystycznego Pana ukrytego w tabernakulum. I apostołowie przyzwyczaili się do bliskości Jezusa i Jego cudów. Cud przemienienia był jednak inny, nadzwyczajny. Trzej apostołowie doświadczyli zachwycającego, a zarazem przerażającego majestatu Boga. Wpadli w zachwyty

i bardzo się zlekli. Zrozumieli, że zostali wybrani do szczególnej relacji z Bogiem i że powinni cenić ten wielki dar” (ks. Krzysztof Mazurek, Agenda, 6.08.2008).

Bóg Ojciec ukazuje nam dzisiaj chwałę swojego Syna umiłowanego i wzywa nas: „Jego słuchajcie”. Posłuchać, co Jezus mówi do mnie i do całej społeczności w tym wydarzeniu, do czego Bóg wzywa i jakich rozwiązań od nas oczekuje. Tylko wtedy człowiek i cała ludzkość odkryją drogę, która prowadzi do obfitości góry Tabor, góry przemienienia na którą wszyscy jesteśmy wezwani. Trzeba się jednak natrudzić, by iść za Panem, by wznosić się „ponad” to co ludzkie, przyziemne, doczesne, widząc perspektywę otwartego nieba. Trzeba mieć wciąż świadomość powołania do świętości, do pełnego i ostatecznego zjednoczenia z Bogiem w chwale nieba.

Dziękujemy Bogu za wielki cud góry Tabor, w którym uczestniczymy od chwili Chrztu świętego, za każde słowo Pisma Świętego, przez które do nas przemawia sam Bóg, mówiąc: „Jego słuchajcie”. A nade wszystko dziękujemy za dar Eucharystii, za każdą przyjętą Komunię Świętą, bo wówczas nasze serce staje się górą Tabor.

Z O G Ł O S Z E Ń

- Jutro - 4 sierpnia wspominamy **św. Jana Marię Vianeya** – proboszcza z Ars.
- We wtorek o godz. 17³⁰ **różaniec wypominkowy**. O godz. 18⁰⁰ – Msza za zmarłych.
- W środę święto **Przemienienia Pańskiego** – Msza św. o godz. 18⁰⁰.
- **Dziękuję mieszkańcom** Woli Prażmowskiej za posprzątanie kościoła i ofiarę na kwiaty. Proszę mieszkańców Mirowic o przygotowanie kościoła na przyszłą niedzielę.
- W środę i czwartek przez naszą parafię będą przechodziły pielgrzymki zmierzające na Jasną Górę. Również nasza parafia będzie reprezentowana przez grupę pątników. Od 6 do 15 sierpnia będziemy towarzyszyć im duchowo w drodze do Częstochowy. Po Mszach wieczornych będziemy modlić się słowami Apelu Jasnogórskiego.
- Za tydzień druga niedziela miesiąca - taca inwestycyjna.
- Jak było zapowiedziane tydzień temu są już wydrukowane foldery z programem rekolekcji i nawiedzenia naszej parafii przez obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Bardzo prosimy o przekazywanie folderów jako zaproszeń na nawiedzenie dla osób, które nie były ostatnio w naszym kościele. Za tydzień w kiosku parafialnym będą do nabycia materiały do dekoracji domów i ogrodzeń na czas nawiedzenia.
- Za tydzień nowopowstały Klub Sportowy Jeziorka MSP Prażmów odbędzie po każdej Mszy kwestę wspomagającą rozwój stowarzyszenia klubowego.